

W wyniku przyspieszenia mechanizmu wydawania pieniędzy z funduszy unijnych, na początku nowego roku Polska jest liderem wśród krajów członkowskich. Minister „od funduszy unijnych”, czyli wiceminister rozwoju Jerzy Kwieciński, widzi dwa główne powody opóźnienia wdrażania nowych programów. Po pierwsze, zmęczenie samorządów rozliczaniem projektów i zamykaniem programów minionego okresu polityki spójności. Do drugiej grupy powodów należą: opieszałość Komisji Europejskiej w opublikowaniu pakietu legislacyjnego, długo trwające negocjacje programów operacyjnych oraz nowości bieżącego okresu: proces desygnacji oraz nowe instrumenty, przede wszystkim *Zintegrowane Inwestycje Terytorialne*. Wszystko razem spowodowało, że wdrażanie nowych programów opóźniło się o rok.

Symboliczne „zmęczenie”

Finisz okresu 2007-2013 minister nazwał „wyczerpującym”. Ponad 30 mld zł to wartość faktur z ostatnich miesięcy ubiegłego roku. Pieniądze wydawane były do ostatniego dnia roku. Użycie przez wiceministra określenia „*zmęczenie rozliczaniem poprzedniego okresu*” jest symboliczne. Po pierwsze, wskazuje „winnego”, ale już nie tak jednoznacznie jak dotychczas w kontraście do „sprawnej” administracji centralnej realizującej programy krajowe. Po drugie, wskazuje „winnego”, ale jednocześnie racjonalizuje „winę” poprzez pokazanie obiektywnych uwarunkowań.

Jest dobrze

Na spotkaniu w ministerstwie rozwoju, wiceminister Kwieciński przypomniał działania, podjęte już pod koniec 2015 r. przez resort, a następnie przez urzędy marszałkowskie, zmierzające do przyspieszenia wdrażania programów operacyjnych. Wynikiem tych działań było bardzo dobre pod względem poziomu wydatkowania funduszy drugie półrocze roku 2016, które minister Kwieciński określił najlepszym okresem w historii realizacji w Polsce polityki spójności. W tej beczce miodu łyżką dziegciu była informacja pokazująca różnice pomiędzy przyspieszeniem programów krajowych (głównie największego – „*Infrastruktura i Środowisko 2014-2020*” i to dzięki kontraktom na budowę dróg krajowych), a stanem zaawansowania programów regionalnych. W ostatnim kwartale ubiegłego roku, a szczególnie w grudniu, samorządy regionalne znacznie przyspieszyły kontraktację projektów. Dzięki temu przekroczyły plan kontraktacji na rok 2016, wynoszący 20 proc. Przy czym w poziomach kontraktacji osiągniętymi przez urzędy marszałkowskie są znaczne różnice. Jedno z województw zakontraktowało 40 proc. swojego RPO, inne tylko 4 proc.